



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIEGO.

**PRENUMERATA I OGŁOSZENIA** przyjmują wszystkie kalendarie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych. **REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, II-GA ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50. **Redaktor** lub jego zastępca przyjmują interesatów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

**PRENUMERATA WYKOS:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartałnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosłaniem do domów. Zagrańca, za markami pocztowymi, dopłaca do miesięcznej kop. 50. Zmiana adresu kop. 20. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wież. pierwszy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 8 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

II-ga Aleja № 38.—Telefon № 497.

## TEATR URANJA

**Tylko 2 dni w sobotę 10 i niedzielę 11 Stycznia**  
Ze złotej serii „NORDISK” ulubienica W. HARRISON w roli głównej.

**Zmienność LOSU** wstrząsający dramat w 4 cz. z udz. **Klary Witt i E. Frejlich.**  
**Wielkie manewry morskie na oc. Wielkim (nat.)**  
**P S O T N I C A** (znakomita komedia)

**Nowości! Na scenie! Nowości!**  
**ZALOTNIK**

Bardzo wesola komedia w 1 akcie przez **B. H. Anonsi**; we wtorek 13 stycznia demonstrowany będzie **romans p. t. KLUCZE SZCZĘŚCIA**

Anonsi: w poniedziałek 12 Stycznia **BRNEPIS A. Ali** siewicza na zakończenie oryginalny taniec **TANGO**

## Teatr PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 343.

Program od wtorku 8 do piątku 9 Stycznia 1914 r. (włącznie)

Tygodnik Gaumont'a (z natury) | Piękna kasjerka (h. komieczna)

## W Szponach Półświatka

Wspaniały dramat z życia młodzieży w 5 częściach.

Na scenie pod artyst. kier. F. Stróżewskiego **LIZIA w KOZIE** wodewil w 1 akcie Offenbacha.

Anonsi: We wtorek 13 Stycznia Nowość! „Prawo Mimicji” sensacyjny dramat

## Krajobraz zimowy.

Na mych szybach mróz artysta kreśli krajobrazy:  
W środku ton jeziora czysta...  
na wybrzeżu gazy...  
Na tych głazach gmach wspaniały...  
Owładzie baszty, wieże...  
Na dziedzińcu bój wytrwały  
Stacząją rycerze...  
Wschodzi księżyc w okno moje  
ponad krajobrazem,  
Niknie obraz, marzeń roje  
pierzchając z nim razem...  
Na kominku ogień płonie,  
Drzazgi iskry sieją...  
Po Szustowa koniak dzwonię...  
Wnoszą w kielich lej!..  
Po kropelce nektar sącąc  
O przeszłości marzę...  
Dziwnie wspomnień nie się płacę,  
dziwne śle miraż...  
Piję, piję!.. Dziwną mocą

Wstaje baśń zimowa,  
Bo mi gwiazdy znów migocą  
na szkle od Szustowall—

Gabinety Lecznico-Dentystyczne

## R. Filipowicza

II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482.  
Przyjęcia:  
D. FILIPOWICZ od 10—11 i od 3—6 p.p.  
asyst. Lek.-Dent. 9—11 i od 3—7 po połud.

## Doktor BRONIA TOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.  
Choroby skórne, wtosów pętlowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Pojutro od 9—4 popołud. Stosuje wirydoty wstrzykiwanie SALWARSANU (RATA 801 914 i badanta kwi na syfilis).

Kupujcie u swoich.

II-ga Aleja № 43.

## TEATR ODEON

W. Krzezińskiego.

Dziś! niezwykle wybitny i sensacyjny program! Tylko 4 dni !!

## Zapaśnik w czarnej masce

Dramat BRESZKO-BRESZKOWSKIEGO w 6 olbrzym. część. osnuty na prawdziwym zdarzeniu  
W obrazie bierze udział **Championat zapaśników z Lurychem i Lebediewym** na czele

Nad program — Sensacja aktualna  
Odtądzone przez pannę **MESSAL** i p. **REDO** ci w Warszawie **„TANGO”**

Na scenie — pod artystycznym kierunkiem **Wł. Glogera.** **SWATY** Obrazek ludowy w 1-ym akcie.

Krakowski  
Atrakcyjny

III-a Aleja № 63

R. PAULIUSA.

## CYRK

W Sobotę 10, Niedzielę 11 i Poniedziałek 12 Stycznia r. b.  
Wielkie debiutowe przedstawienia składające się z 3-ech wielkich części. Po raz pierwszy tutaj! Tylko na 5 dni! Wielka sensacja! Debiut znakomit. wirtuoza ekstreryty

**LA-BE-MOL**

ze swoim oryginalnym muzycznym aktem na amerykańskich instrumenciech. Ostatnia nowość! muzyczna mała! muzyczny szifler. Występy znanej wielko-ruskiej-wiejskiej kapeli ze śpiewami i tańcami, składającej się z 15 osób dam i mężczyzn. Oprócz tego występ niestraszonych gimnastyków na podwójnym trapezie **Mr. CHARLESTON junior i senior**. Oprócz nowych debiutów występ całej trupy cyrkowej. W niedzielę odbędzie się 2 Wielkie przedstawienia tj. popołudniowe o godz. 3 i pół i wieczorne o 8 i pół. z udziałem p. **La-Be-Moll**, muzycznej mały, wielko-ruskiej wiejskiej kapeli oraz **Mr. CHARLESTON**. Na popołudniowe przedstawienie każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić dziecko do 8 lat. Z poważaniem **DYREKCJA**

Program: od 9 do 16 Stycznia 1914 r. wt.

## Teatr VARIETE „OLIMPJA”

W gmachu Panoramy III-cia Aleja Nr. 75. Tel. 6-32.

Kompletna zmiana programu z nader interesujących pierwszorzędnych atrakcyjnych numerów.

w Sobotę i niedzielę atleta **champion świata p. PIETRZAK** będzie walczył

**Z BYKIEM STEPOWCYM**

**Anonsi:** od soboty 10 Stycznia znowa r. b. otwarcie wszechświatowego **Championatu Walk Francuskich** w którym wezmą udział pierwszorzędne siły atletryczne.

Początek przedstawień w dniu powszednie o godz. 8 wieczór a w święta i Niedzielę o godz. 3 po pół. i o 8 wieczór.

Prerwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko Kamieniarski -Sztukatorski

## KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONYWA  
Rzeźby pomniki, roboty  
budowlane i kościolne.

Częstochowa Aleja 3-cia dom własny  
Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.

Fabryka osadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowców oraz wszelkich wrobów z cementu. CENY PRZYSTĘPNE

## O teatr w Częstochowie

(Odpowiedź na ankietę w sprawie założenia stałego teatru w Częstochowie, ogłoszoną w № 4 „Gońca Częstochowskiego” z roku bież.)

I.

Już w starodawnej Grecji odbywały się przedstawienia teatralne, a po świątyniach greckich, najwspanialszymi gmachami były teatry.

Początek teatru polskiego datuje się dopiero od wieku XV. Przedtem jednak jeszcze wraz z chrześcijaństwem i cywilizacją zachodnią przeszły do Polski kościele widowiska t. zw. „misterja” przedstawiające ludowi sceny z życia Chrystusa od Narodzenia, aż do Męki Jego. „Misterja” to stopniowo zaczęły ztracać piętno religijne, przekształcając się w wesołe krotoczwile, tak iż Synod uniewolniony w 1826 roku zabronił duchownym brania udziału w takich zabawach pod groźbą klątwy. Szerzenie się oświaty i dobrobytu wśród miast w XV wieku, nadało tym widowiskom świecki charakter. Uczniowie akademii w roku 1506—1522 dali kilka przedstawień przed królem Zygmuntem I. Przedstawienia te zwane były „intermedjami”, przedstawiającymi typy i sceny z życia współczesnego brane. Więcej zamilowania do teatru okazywała szlachta w XVII wieku, a dwór królewski dawał ku temu silną zachętę. Władysław IV urządził stały teatr na zanku warszawskim. Za czasów króla Michała Korybuta i Jana Sobieskiego—o teatrze polskim dochodzi nas słabe wieści.

Dopiero na dobre utrwalił się byt stałego teatru polskiego za czasów króla Stanisława Augusta około roku 1775. Wówczas ojciec sceny polskiej Bogusławski sam „sztuki pisał, tłumaczył, grał i grających nauczał.”

Wychodząc z powyższego okazuje się, że cywilizacja stworzyła teatr. I wraz z cywilizacją wkroczył teatr do Polski. Sądzić należy, że z postępem czasu, im naród się więcej cywilizuje i im więcej jest kulturalny, tembardziej powinien odczuwać potrzebę teatru.

Spółczesność polskie za czasów Stanisława Augusta i późniejsze mniej więcej do roku 1890 bez teatru obyć

się nie mogło. Do najprzyjemniejszych rozrywek należał teatr. Dolne miejsca były zajmowane przez najwyższe sfery towarzyszywa, a na paradyżie (jaskółce) było pełno młodzieży szkolnej—tej młodzieży, która wydała tylu sławnych ludzi, ale bo też ta młodzież kształciła się poza murami szkółkami—szlachetną rozrywką, w polskim teatrze—na polskich klasykach—słuchala dramatów i komedji—Fredry, Słowackiego—pieściła się jego wierszem—wypowiadany za sceny przez sławnych artystów naszych. A dziś? Dziś teatru brak—a młodzież dzisiejsza odwiedza tłumnie „kinematografy” i kształci się na kinematograficznych „wspaniałych, niebywałych dramatach 1000 metrowych w kolorach” przedstawiających najohydliwsze zbrodnie i wieczne zdrady małżeńskie. Dziś między młodzieżą rzadko słychać zachwyt z powodu widzianego utworu scenicznego—ale za to bardzo często słyszeć się daje — jak jeden drugiemu zachwala cuda kinematograficzne. Im większy dramat, im więcej zwyczajnym na płótnie, tem większe bicie serc i zainteresowanie na sali. Ale nie tylko młodzież szkolna, lecz i młodzież dorosła, a szczególnie panny dorosłe jak to się zachwycają dramata kinematograficznymi; nieraz szeptaniem zdanie, że przekładają kinematograf nad teatr, bo je to mniej nudzi! Ach myślę sobie jakież z was matki będą—gdy macie tak „wielkie” pojęcie o pięknie. Byłem świadkiem w egzystującym do 1905 roku teatrze ludowym w Warszawie—jak robciarze znajdujący się na sali pieścił się grą na scenie. Radość panowała w sercu, gdy się patrzyło na te twarze sledzące z zapalem akcje; a w momentach krytycznych na scenie porywani głosem aktorów w dramacie krzyżeni na głos: „Uciekaj! bo cię zabije” lub temu podobne. Czyż nie przyjemniej słyszeć ze sceny żywe słowo, aniżeli patrzeć na martwe płótno?

Teatr jest szkoła, gdyż teatr wykazuje błędy i wady społeczeństwa, a przez to uczy widza co jest dobre i piękne, a co śmieszne lub niskie. Nawet w najgorszej farsie i to można się dopatrzeć krytyki wad naszych, a co zatem idzie może się ona przyczynić do naszego uszlachetnienia.

Czy teatr jest w Częstochowie potrzebny i czy ma rację bytu, o tem nie może być dwóch zdań. Miasto,

liczące przeszło 80 tysięcy mieszkańców różnych klas, a letnią porą, prócz tych kilkanaście tysięcy pątników przybywających ze wszystkich krańców Królestwa — bezwarunkowo bez teatru obejść się nie może, a przynajmniej nie powinno. Częstochowa powinna posiadać stały teatr, ale ten teatr powinien odpowiadać w zupełności swemu zadaniu i zadowalać wszelkie gusta mieszkańców naszego miasta. Za granicą każde większe miasto posiada wspaniałe gmachy i stała trupa teatralna—nawet tu u nas — na naszej ziemi w Łodzi jest stały teatr niemiecki — a u nas polaków—niestety—stałych teatrów niema, gdyż te utrzymać się nie mogą, a zastępują je stale „kinematografy”.

Wędrownia trupa o ile jeszcze jaka istnieje również zawitać nie może, gdyż brak odpowiednich gmachów teatralnych, a te, które posiadamy, zajete są przez różne „fenomeny”, „Oazy”, „Miraże” i t. p. „Kinemy”, a przedsiębiorcy ich sąlą na przedstawienie teatralne jaskawie odnajdą raczą po 120-150 rb. za wieczór. Przy tak wysokiej sumie za wynajęcie sali—jakież ta biedna trupa teatralna może wyznaczyć ceny miejsc—aby mogła wyjść na swoje t. j. aby mogła opłacić swój przejazd, hotel, życie i t. p.?

Częstochowa powinna posiadać teatr, któryby, jak już wspomniałem mógł zadowolnić wszystkie klasy mieszkańców. A więc, sezon powinien trwać bez przerwy cały rok, a przynajmniej 10—11 miesięcy. Teatr częstochowski powinien posiadać dobre i zgrane towarzystwo składające się z takiej liczby i jakości aktorów, ażeby mogły być czynne wszystkie działy literatury teatralnej i muzycznej—mianowicie:

- 1) sztuki ludowe ze śpiewami;
- 2) dramat i komedja;
- 3) farsa;
- 4) operetka—a po części i opera.

Przedstawienia powinny odbywać się codziennie, a w czasie sezonu zimowego od 1 października do 1-go czerwca powinny być wszystkie działy. W sezonie letnim od dnia 1 czerwca do 8 września; przyjmując pod uwagę iż znaczna część mieszkańców Częstochowy rozjeżdża się do wód i na letniska, a natomiast do Częstochowy przybywają kompanje pątników, na ten czas należałoby podzielić towarzystwo teatralne na 2 części,

z tych pierwsze składająca się z farsy, operetki i opery mogła by dawać przedstawienia gdziekolwiek w miejscowości kuracyjnej, druga zaś, składająca się z dramatu, komedji i sztuki ludowej mogłaby grywać nadal w Częstochowie, a odpowiedniami sztukami kształcić pątników.

(dok. nast.)

Karol Schmidt.

Częstochowa, 9 stycznia 1914 r.

**Wystawa Sztuk Pięknych**  
w Częstochowie, Teatralna N-r. 11,  
otwarta codziennie od g. 11 do zmiernca, w  
obotę niedzielę i święta do g. 8 wieczorem

## TELEGRAMY.

### Przeciw zbrojeniom.

**London, 9. (Wat.)** Zastosowano tu rozległe środki ostrożności, w najbliższych bowiem dniach zapowiedziano szereg demonstracji i zebrań przeciwko zbrojeniom morskim.

### Kurs przymusowy.

**Meksyk, 9. (Wat.)** General Huerta nadał piąmdziesiąt papierowym kurs przymusowy.

### Strajk.

**London, 9. (Wat.)** Z Pretorji donoszą, że władze miejscowe zarządziły wszystkie, aby zapobiedz rozruchom w związku ze strajkiem generalnym robotników portowych i kolejowych.

### Manewry.

**London, 9. (Wat.)** Eskadra angielska udaje się w tych dniach na wody hiszpańskie gdzie weźmie udział w manewrach angielskich. Przypuszczają, że zwinie ona również do Cherburga.

### Enwer—bej ministrem.

**Paryz 9.** Dzisiejsze dzienniki paryskie atakują w namiętny sposób mianowanie Enwer—beja ministrem wojny. Dzienniki dowodzą, że Enwer—bej jest przyjacielem osobistym generała Sandera, że więc w obec tego nie oprze się żądaniom niemieckim. Mianowanie Enwer—beja ministrem wojny uchodzi tu powszechnie za zaostrenie zatargów w sprawie misji niemieckiej, który w ostatnich czasach przybierał zdawał się łagodniejszej formy.

### Okrojona pożyczka.

**Paryz 9.** „Temps” donosi, że pożyczka, która niebawem udzielona Serbii, wynosić będzie nie 250, lecz tylko 150 mil. fr.

# Prosimy o Uregulowanie Prenumeraty.

74) STEFAN GORKA.

## SZTUKA ZDOBYCIA MAJĄTKU.

(Ciąg dalszy).

Salomon umiał nawet wszechpotężnego Metternicha zjednać sobie, oczywiście pieniędzmi. Potwierdza to wielki bankier hamburski Parish, którego Rothschildzi zrujnowali zupełnie. Otóż przed swoim samobójstwem, piase on list do Salomona, gdzie między innymi czyni mu wyrzuty, iż na spółkę z zrupkowanym Metternichem wyżyłkiwał bezczelnie Austrię.

Po śmierci Salomona, która nastąpiła w r. 1855 przelożo kierownictwo wiedeńskiej firmy w ręce syna Anzelma Salomona. Ten był członkiem austriackiej Izby panów, gdzie nie prze-mawiał nigdy. Nie okazał także wcale szczególnej ruchliwości w nowych dziedzinach spekulacji. Umarł w r. 1874 uczyniwszy dziedzicom domu wiedeńskiego swego syna Alberta.

Albert nie odznaczał się również szczególną przedsiębiorczością, ani zdolnością do nowych form finansowych zastosowań, które stworzył rozwój życia przemysłowego. Był to sympatyczny ale zamknięty w sobie człowiek, który ukończywszy studia filozoficzne na uniwersytecie w Bonn, miał skłonność nie do interesów lecz

do nauk ścisłych, pięknych i sportów.

Oddawał się z zamiłowaniem astronomii, na czem korzystał obserwatorium wiedeńskie, dla którego zakupił kosztowne przyrządy. Zajmował się także gorliwie fotografią amatorską, którą doprowadził podobno do artyzmu. W pałacu swoim gromadził bogate zbiory z dziedzin sztuki pięknej, a zwłaszcza rzeźby, oraz z dziedzin artystycznego przemysłu. Uprawiał kilka sportów, jak turystykę, jazdę na rowerze i na ski tudzież grę w szachy. Lubił także gospodarstwo wiejskie, a zakupiwszy dobra Gaming, w Austrii dolnej, urządził je wzorowo pod względem rolniczym, myśliwskim i ogrodniczym.

W życiu rodzinnem nie był to człowiek szczęśliwy. Żona jego umarła mu wczesnie, osierociwszy kilkoro dzieci w młodym wieku. Jeden z synów, wskutek upadku z konia na głowę, dostał pomieszaną zmysłów, drugi zaś popełnił samobójstwo, gdyż ojciec nie chciał mu pozwolić na małżeństwo z ukochaną a błędną dziewczyną.

Interesy, które prowadził Albert, były przeważnie dalszym ciągiem przedsiębiorstw i spekulacji rozpoczętych przez dziada i prowadzonych przez ojca. Doprowadził do skutku, wraz z innymi bankami, konwersję renty węgierskiej, dając w ten sposób zdrową podwalinę pod rozwój węgierskiego kredytu. Udziałem był sil-

nie z dawnych czasów w akcjach kolei północnej cesarza Ferdynanda oraz wspólnie z domem francuskim, w akcjach kolei południowej.

Po upaństwowieniu kolei północnej pozostały mu z wielkich przedsiębiorstw hut i walcownie w Witkowicach oraz kopalnie węgla i ropy. W tych ostatnich jednakże, na terenach galicyjskich, nie zdołał osiągnąć, mimo milionowych wkładów, żadnych poważnych rezultatów. W ostatnich latach swego życia umożliwił rządowi austriackiemu budowę wielkich pancerników — dreadnoughtów — w Tryescie, otwierając u siebie rachunek prywatny dla rządu przedtem, nim parlament wiedeński ów kredyt uchwalił. Oczywiście, iż zarobiły na tem głównie jego hut i walcownie w Witkowicach, które do tych okrętów dostarczyły panczerzy i części stalowych.

Mimo to wszystko, przedsiębiorczość Alberta w porównaniu do działających londyńskich i paryskich Rothschildów, trzeba nazwać małą. Bogactwo jego nie zmniejszyło się, co prawda, nawet wzrosło, lecz on przez to nie stał się w swych przedsiębiorstwach śmielszym, lecz raczej bojliwyszczym. Wynika stąd ta prawda, iż nawet bardzo wielki kapitał jest tylko tem, co z niego zrobić potrafi człowiek ruchliwy, zdolny i przedsiębiorczy.

Albert umarł nagle na serce w ro-

ku 1911. W testamencie przekazał dalsze prowadzenie wiedeńskiego domu synowi Ludwikowi (Louis). Dalsze dzieje tego domu należą zatem do przyszłości.

Możnaby zapytać jaką przyszłość mają przed sobą Rothschildowie wiedeńscy, a może Rothschildowie w ogóle? Otóż wzbiwszy się na szczyty potęgi bez współzawodnictwa, w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku, umieli i w drugiej połowie mnożyć swe bogactwa i doprowadzić je z dziesiątek i setek milionów do miliardów. Lecz równocześnie w tej drugiej połowie powstały i wzrosły w potęgę inne czynniki, które zwojna stawały się dla nich coraz to bardziej groźne. Były to stowarzyszenia i kooperacje, spółki i kasy oszczędności, w których łączyły się w obrzynie całości drobne kapitały milionowych mas ludności. Sam Albert musiał przyznać, iż współzawodnictwo z wielkimi bankami, polegającymi na kapitałach zbiorowym mnóstwo ludzi, staje się coraz trudniejsze. We wszystkich wielkich przedsiębiorstwach ten „demokratyczny” kapitał występuje nie tylko do uczestnictwa w zyskach, lecz najczęściej do konkurencji i walki z kapitałem prywatnym, choćby tak potężnym, jak Rothschildów.

(d. c. n.)

**Izzet w Albanii.**

**Valona, 9. (Wat.)** Aresztowano tutaj Tekir Age pod zarzutem, że brał udział w ruchu zmierzającym do osadzenia na tronie albańskim Izzeta paszy.

**Konstantynopol, 9. (Wat.)** Izzet pasza oświadczył z całą stanowczością, że nie zamierza zająć stanowiska księcia Albanii.

**Valona, 9. (Wat.)** Izmil Kemal bej zaprzecza przez agencję Stefaniego wiadomości, jakoby utrzymywał jakikolwiek stosunki z Izzetem paszą.

**Wiedeń, 9. (Wat.)** Do Tryestu przybyło 380 żołnierzy tureckich, którzy władze albańskie nie pozwoliły wyładować w żądnym z portów albańskich, zachodzi bowiem podejrzenie, — że są oni zwolennikami Izzeta paszy.

**Anglja w Turcji.**

**Konstantynopol, 9. (Wat.)** Dzienniki donoszą, że Wysoka Porta postanowiła powiększyć liczbę członków angielskiej floty morskiej, a to w celu szybszego przeprowadzenia reformy floty.

**Ekspedycja karna.**

**Paryz, 9. (Wat.)** Z Nowego Kamerunu donoszą, że komendant Putkammer wysłał w głąb kraju ekspedycję, dla ukarania krajowców za zabicie kilku Niemców.

**Izzet ks. Albanii.**

**Paryz 9.** „Temps” donosi z Walo, że były turecki minister wojny, Izzet pasza, rodowity Albańczyk, stanął na czele spisku, aby przywrócić sobie panowanie w Albanii. — Izzet pasza znajduje się już w drodze do Albanii. Operacjami wojskowymi kierować będzie Izzet pasza z Brindisi.

Do Brindisi odeszło już z Konstantynopola kilka parowców austriackich z amunicją. W kołach przybliżonych do międzynarodowej komisji dla Albanii nie tylko nie zaprzeczają tej wiadomości, przeciwnie, oświadczają, że Essad pasza i Ismael Kemal bej stoją w związku z Izzetem paszą. Wypadki te nie pozostaną bez wpływu na wyjazd księcia Wied do Albanii.

**Katastrofa.**

**Paryz 9.** W Limoges wykoleiły się wczoraj dwa wagony kolei elektrycznej. Dwuch przechodniów zostało zabitych, 20 pasażerów odniosło ciężkie rany.

**Procesy.**

**Strasburg, 9. (Wat.)** W procesie przeciwko Reuterowi ukończono zostało przesłuchanie świadków. W ostatniej chwili zjawił się starszy prokurator sądu w Saverne Liitman, aby założyć energiczny protest przeciwko twierdzeniu pułkownika Reutera, jakoby władze cywilne w Saverne nie zarządziły wszystkich środków dla utrzymania spokoju.

**Sprawa Ronikiera.**

Przemawiali adw. Sterling i Aronson, obrońcy Ronikiera.

Adw. Sterling w pięciogodzinnej mowie zbijał dowody oskarżenia, które zbudowano na twierdzeniu, że Ronikier zabił dla zysku. Nie mógł jednak zabić dla zysku, gdyż, prócz Stasia, musiaby zabić teściową, teściową i Jana Chrzą, obecnie twierdzą, że zabił przez zemstę. Twierdzenie to również nie ma podstawy. Nim jeszcze Ronikier z otrzymanej depeszy dowiedział się o śmierci Stasia, już teść jego w wydziale śledczym oskarżył zięcia o zbrodnię. Dalej obrońca dowodzi, że Stas nie był takim skromnym jak go przedstawiają, że wynajmował pokoje od Zawadzkiego i że sama zbrodnia była następstwem wypadku. Chłopiec mając rewolwer swego kolegi (litery „W, K.”), pożyczal, czy też płacił pieniądze osobnikom, z jakimi wiązał go przypadek i wybryki miłośne. Powstała sprzeczka, Stas groził rewolwerem. Odebrano mu broń i zabito go. Zbijając dowody powodów cywilnych i prokuratora, adw. Sterling żąda uniewinnienia Ronikiera.

Drugi przemawia adw. Aronson. „Wobec tego, że poprzednicy moi powiedzieli już wszystko, mówi adw. A. ja dam wam album zdjęć fotograficznych bohatera sprawy. Inicjator sprawy, śp. Br. Chrzą — jak twierdzą o nim, był miły, sympatyczny, kryształowy człowiek. Dokumenty mówią co innego. Listy Borkowskiego — to dokument! p. Ch. liczył na to, że dzieci jego otrzymają milion od bezdzietnego wuja R. A wuj ten interesował się postęпами w nauce Stasia. I oto p. Chrzą za pośrednictwem Borkowskiego kupuje sumienie profesorów, żeby mieli „względy”, bo stopnie są potrzebne dla... bogatego wuja. Jeszcze nie zwiędły kwiaty na mogiłę Stasia, a ugodzony śmiercią jego w samo serce starzec, podźwignął się z łóża boleści i pierwszą myślą jego był odbiór od Borkowskiego pieniędzy, przeznaczonych na „względy”. Biskup pisał list do Br. Chrzą, prosząc: „pozwoł żyć Ronikierom”, a stary kopie dolki, starając się o ich rozwój.

W podobny sposób adw. Aronson charakteryzuje p. Chrzanowską, Jana Chrzanowskiego i innych.

Adw. Puszkin — mówi Aronson — w swej mowie zarzucał Karabczewskiemu nieścisłość. To niesłuszne. Nasz wieszcz nigdy nie mówi źle! W tem tylko rzecz cała, że oskarżał rozumem, a nie sercem, bo sercem nie mógł. Gdybyś — zwraca się do Karabczewskiego — był z nami, pokazałbyś światu, jak spiewać można.

**KALENDARZYK**

Dziś Agatona  
Jutro Konrady  
Wschód słońca 8. 8. — Zachód słońca 4. 5.  
Długość dnia 7. 55. — Przybiły 21 m.  
Wiadomości historyczne.  
1424. Marcin V papież zatwierdza wyrok na Ja  
na Faltenberga. 1778 Zgon Linnaeusza.

**KRONIKA.**

**— Paszporty robotnicze.**

Gubernator piotrkowski zawiadania policmajstra m. Częstochowy i naczelnika straży ziemskiej pow. częstochowskiego, że robotnikom, pragnącym udać się zagranicę w poszukiwaniu pracy, należy już wydawać robotnicze paszporty zagraniczne.

**— Z sądów pokoju.**

Z dnieniem 14 b. m. w miejscowych sądach pokoju, oraz sądach gminnych obowiązywać będzie nowa procedura sądowa w sprawach karnych i cywilnych.

**— Brak lekarza we Mstowie.**

W osadzie Mstów, w pow. częstochowskim, brak jest lekarza, który mógłby tam mieć poważną praktykę. Parafia mstowska liczy 12,000 dusz, nadto Mstów sąsiaduje z tak zaludnionymi miejscowościami, jak: Olsztyn (6 wiorst), Klomnice (8 wiorst) i Rudniki (5 wiorst). Dziś tam, niestety, kwitnie znachorstwo. Mstów pragnie lekarzowi dać nie tylko bezpłatnie mieszkanie, lecz i zapomogę.

**Wczorajsze zajście.**

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych obiegła miasto pogłoska o krwawym jakoby wypadku, który miał mieć miejsce z samego rana w jednym z domów na ulicy Szkolnej, gdzie miał paść zabitym czy też ranionym szabłą woźny częstochowskiej filji Banku Państwa.

Zaalarmowani tą wieścią udaliśmy się niezwłocznie na miejsce, gdzie przekonaliśmy się, że pogłoski są nieprawdziwe, żadnych rannych ani tembardziej zabitych niema, a całe zajście redukuje się do szozogółów następujących.

Przed godziną 7-mą rano w porze, kiedy robotnicy szli do fabryki, w ul. Szkolnej ukazało się trzech oficerów, konsystującego w pobliżskich koszarach Zawiady 7 pułku strzelców, którzy popędzili za pp. Janem Gabryelskim i Pawłem Kocółchem, pracownikami fabryki wód gazowych „Zdrój”, mieszkającej się przy ul. Szkolnej № 19-A. Zaczepieni, ratując się, wpadli na dziedzińiec, skąd schłani uciekli

przez płot do ogrodu, co ich od szwan-ku uchroniło.

O zajściu tem jednak telefonowano zaraz do p. komendanta pułku, gdzie się odezwał ordynans.

Inaczej rzecz się miała o kilkadziesiąt kroków dalej, gdzie mieszkańcy parterowego domu № 25-A, wystraszeni zostali łoskotem i brzękiem tłuczonych szymb w frontowym oknie mieszkania № 1. W chwili tej właśnie ubierał się do wyjścia na służbę zamieszkały we wspomnianym lokalu Piodor Chilimoniuk, woźny Banku Państwa. Ten, nie wiedząc, co się dzieje, zarzucił na koszulę szynel i wybiegł przez furtkę w parkanie na ulicę.

Stąd zauważył stojących przy bramie sąsiedniego domu № 27 oficerów, których zapytał, co się to stało.

Na to jeden z zapytanych rzucił się ku niemu. Chilimoniuk zawrócił do swej furki, tu jednak dosięgła go szabla, rozrywając mu koszulę i rysując prawy bok na długości kilku cali, nie sprawiając jednak rany.

Gorzej, iż słysząc krzyki za oknem i wołania „ja cię zarabię!” wybiegły do furki dwie kobiety, mianowicie: błądca z miesiące po połogu Pelagia Chilimoniukowa i zamieszkała u nich Aleksandra Zelicowiczówna, z których pierwsza z przestraschu rozerowała się ciężko, tak, że w ciągu dnia kilka razy mdlała. Zastaliśmy ją w łóżku na pół przytomną, a przy niej dwumiesięczne niemowlę w kołysce.

Fiedor Chilimoniuk zawiadomiał zaraz o wypadku i cyrkuł policyjny i wezwał lekarza dr. Rejmana.

Oto jak cała sprawa wygląda według słów małżonków Chilimoniuków i naocznego świadka Aleksandry Zelicowiczówny.

**— Zebranie częstoch. Tow. Ogrodniczego.**

Sekretarz Tow. Ogr. zawiadania Tow. ogr., iż miesięczne zebranie członków odbędzie się jutro, w niedzielę 11 b. m. o g. 3 po południu w lokalu Spółki Ogrodniczej. Porządek dzienny:

- 1) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania,
- 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej z obrotu kasowego starego Zarządu,
- 3) sprawozdanie 4-ch członków w kwestji założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej,
- 4) o mówienie przyszłego budżetu,
- 5) rozlosowanie sprawdzonych nasion,
- 6) wolne wnioski.

**— Jasełka w Schronieniu dla paralityków p. w. Sw. Antoniego.**

Od niedzieli, przez 3 dni, a więc w niedzielę, poniedziałek i wtorek, 11, 12 i 13 bm. o godz. 5 po południu w Schronieniu dla paralityków p. w. Sw. Antoniego, Wieluńska № 3 odegrane zostaną „Jasełka”. Bilety wejścia na pierwsze miejsca po rb. 1, na następne po 60 i 40 kop.

**— Podziękowanie.**

W umieszczonej pod tym tytułem w dniu 31 grudnia r.z. notatce zasła omyłką czerska, a mianowicie pan Aleks. Hoffmann ofiarował jako procent ze sprzedaży rabatowej w dniu 21 grudnia 1913 złożył nie rb. 21.20 jak było ogłoszone, lecz rb. 2.20, za co podziękowanie składa.

**— Z Tow. opieki nad zwierzętami.**

Wczoraj opiekun 2-go częstochowskiego rewiru członek Towar. opieki nad zwierzętami wraz z członkiem tegoż Tow. p. Wallgorą sprawdzali w sklepach ze zwierzętą czy nie jest ona łapaną w sidła. W sklepie Moszka Wróblewskiego II Aleja № 19 między innymi znalaziono kuropatwę łapaną w sidła. Wobec tego jednak, że

Wróblewski przedstawił zaświadczenie aptekarza z Działoszyna p. K. Kłuszczyńskiego, od którego nabył w tych dniach 47 sztuk kuropatw, między którymi była i ta jedna; nie pościągnięto go do odpowiedzialności sądowej, a tylko dano napomnienie aby na przyszłość, kupując zwierzęta, sprawdzał każdą sztukę. W pozostałych sklepach znaleziono dziczynę tylko strzelaną.

**— Jasełka i teatr amatorski w Przystajni.**

Aby zapewnić szlachetną rozrywkę parafanom swoim, ks. proboszcz wystarał się o pozwolenie urzędnicze w ciągu r. 1914 przedstawić amatorski.

Dzięki temu w uroczystość Bożego Narodzenia z wielkim powodzeniem odegrano w Przystajni „Jasełka”, wystawione bardzo starannie pod reżyserją miejscowego organisty p. Z. Kwasniewskiego. Dekoracje bardzo udatnie wykonał p. Turbas z Olsusza.

Popisywały się też ku ogólnemu zadowoleniu dzieci z miejscowej ochrony prowadzonej przez p. Marię Cieleszek. Nado w Nowy Rok i w niedzielę po Nowym Roku odegrano na tutejszej scenie „Chłopów arystokratów” Ancezyca. Amatorzy nie szczędzili czasu i pracy na wystudjowanie swoich ról i wywiązały się z zadania doskonale. To też publiczność przepiętną obszerną widowiskę ceniła za miłą i pozytywną rozrywkę, nie żałowała wykonawcom zasłużonych oklasków. J. J.

**— Kradzież obuwia.**

O g. 5 po poł. niewykryci na razie sprawy z szalki reklamowej pracowni obuwia p. Ciepieli, wiszącej przed bramą domu № 88, przy ulicy Krakowskiej, skradli 7 bucików nieparzystych.

**— Kradzież.**

O godz. 4-ej po poł. niewykryci na razie złoczyńcy zakradli się do mieszkania Szai Essiga, przy ul. Warszawskiej 30 i wynieśli srebrnych oraz złotych przedmiotów na ogólną sumę 50 rb.

**— Depesze niedoreczone.**

Weber leśny objazdowy pod Zieloną Górą — z Radomia, Janowski — ze Zwierzynca, Rabyń — z Paław (Nowoaleksandryja), Lewi — z Homla, Zalcpar z Nikolajewska, kapitan von Bruecksen — z Petersburga.

**— Nagły zgon.**

Onegdaj w czwartek 8 b. m. o g. 4 po poł. do zamieszkałego przy ul. św. Barbary Nr. 2 poprzedniego swego pracodawcy Aleksandra Gryzki przybyła w odwiedziny dawna jego służąca 27-mio letnia Bronisława Boros, która powróciła z robot polnych w Prusach. Była ona siabego zdrowia i zaliła się na ból w boku, wreszcie około godziny 10 wiecz. silniej zaniemogła a po godz. 11 w nocy, zanim zdolało wezwać lekarza zmarła. Przywołany z pobliskiego domu felczer Teichner zastał stygnącą już zwłoki, nie więc poradził jej nie mógł. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję, która stwierdziła, że denatka pochodzi z gminy Bobrowniki i posiadała w Częstochowie na Ostatnim Groszu siostrę Marjanę Osińską. Tymczasem zwłoki, w chwili, gdy to piszemy pozostają jeszcze w mieszkaniu p. Gryzki, bo niema nikogo, kto by się zajął ich pogrzebaniem, ze względu na koszty. Sąsiedzi mówią o skłádce na pogrzeb, ale są to ludzie ubodzy i na to nie mają. Może więc wspomniana siostra, jeśli istotnie mieszka w pobliżu rzęził tej wiadomości ta ją dojdzie — zajmą się pochowaniem najbliższej swej krewniej.

**— Medalie pamiątkowe.**

Główny zarząd dróg żelaznych, zawiadomil zarządy dróg rządowych, że wszyscy funkcjonariusze kolejowi mogą być nagradzani medalami bronzowymi na pamiątkę 300-go panowania Domu Romanowów, o ile zapłacą za to na korzyść kapitału orderów faktyczną wartość medalu w ilości 20 i pół kop.

**Administracja Gońca Częstochowskiego zawiadza ze na RAKOWIE jak poprzednio tak i obecnie prenumeratę przyjmuje p. Walenty Andzei**

**Ze świata.**

**Pocieszony.**

Pewien przyrodnik angielski miał niedawno odczyt w Londynie. Mówił, że słońce ochładza się, gśnie i przepadała, że za 70 milionów lat zagasnie zupełnie, tak że wszelkie życie na ziemi stanie się niemożliwym. Po tych słowach powstał ktoś w ostatnich rzędach i głosem drżącej ręką:

— Przepraszam, nie dostyszałem: za ile lat to nieszczęście na nas spadnie.  
— Za 70 milionów mniej więcej—objaśni przyrodnik.

Z pierś interpelanta wydobyło się westchnienie ulgi.

— Dziękaj Bogu — zawołał — zdawało mi się, że już za 7 milionów.

**Originalny „protest“.**

Niejakiego Helgrasta już od 10 lat trzymają w trzy domy w Moskwie przy Bannym zaułku niezamieszkałe i zamknięte na kluczo i dobrownie zrzekł się czystego rocznego dochodu 4,000 rub. Domy będą zamknięte dotąd, dopóki miasto przez ten zaułek nie przeprowadzi kanalizacji i elektryfikacji.

**Protest o poturkowanie w obłokach.**

Zatarg jedyny w swym rodzaju — dotychczas prawnym — został rozstrzygnięty przez sądy w Londynie. Chodziło o zezwolenie się dwóch aeroplanów. Lotnik Paschley wniósł skargę przeciw Towarzystwu awiacyjnemu za straty, poniesione w obłokach. Rzecz tak się miała: Paschley szejował w dzień mglisty; przy wylądowaniu jego aparat zderzył się w Brookland z aparatem ucznia lotniczego, porucznika Kearamanna, który jako jeszcze niedoświadczony, spowodował kolizję. Do sali sądowej przybył oskarżyciel — na dwóch kulach. Widac było, że obrażenia jego są znaczne. Adwokat wszelako oświadczył, że nie są one wynikiem owej katastrofy napowietrznej lecz wypadku z automobilem, który przejechał p. Paschley po nogach. W chwili poturkowania dwu kulach wtaczał się na salę o-

skarżony. Publiczność gotowa była przelać nań całe swe współczucie. Ale zamieniło się — w śmiech, gdy adwokat porucznika wyłuszczył, że jego klient nie ponosił szwanku przy uderzeniu się maszyn latających, ale skutkiem gry w piłkę nożną.

— Jak widzę — udułmieni sędzią — życie w obłokach jest bezpieczniejsze, niż na ziemi.

Tem nie mniej Tow. awiacyjne zostało skazane na wypłacenie 120 funtów szterl. lotnikowi Paschley.

**Oporny aktor.**

W teatrze miejskim w Halli zmniejszała się frekwencja. Ani klasyczne, ani nowoczesne dramaty, ani opery, ani operetki nie robiły kasy. Dyrektor wpadł na myśl wystawienia starej sztuki, „Przerobionej z powieści Verne’a „Podróż dookoła świata w dni 80“. Wiadomo, że wśród swych przygod, bohater dosiada słonia. To właśnie miało skłonić publiczność. I sięgnęło.

W dniu widowiska sala przepelniała się po brzozi. Slon, sprowadzony z miejscowego ogrodu zoologicznego, wywiązał się ze swej roli znakomicie. Aż za dobrze, bo tak nią się przejął, że i po skończeniu widowiska, nie chciał schodzić ze sceny. Próbowano go wyprowadzić za pomocą sznurów. Bez skutku.

Ciągnęli go łańcuchami. Stawiał opór. Wreszcie, po wielu trudach, zdolano go wprowadzić do klatki. Cały personel brał udział w tem zaprogramowanym widowisku na które zbłądziły się tłumy.

Po załatwieniu tej sprawy, dyrektor, zmordowany, zwrócił się do reżysera.

— Dziwne! Dziwne! — rzekł — Myślałem, że znam już wszystkie fantazje mojej trupy. Zdarzało mi się często nie ude urosić primadonny, aby zechciała wejść na scenę. Ale pierwszy raz mi się trafia, aby aktor nie chciał ze sceny schodzić...

**Skarga przeciw Biskupowi.**

Wydawcy gazet liberalnych oskarżyli ks. biskupa luksemburskiego o zapłacenie 29,900 franków za szkody wynikłe z powodu, że biskup w liście pasterskim zabraniał czytać „Luxemburger Zeitung“ pod karą ekskomunikacji. Z powodu wakacji sądowych sprawę odroczono na przyszłe trzy miesiące. Prawny zastępca biskupa podczas rozpraw żądał umorzenia skargi wskutek przedawnienia, ponieważ chodzi o przestępstwo prasowe. Strona przeciwna i prokuratora zaprotestowały przeciw temu. Mi-

mo to sąd uznać, że nastąpiło przedawnienie, i skargę odrzucił.

**Nowa wyprawa do bieguna południowego.**

Sir Shackleton organizuje nową ekspedycję do bieguna południowego, od morza do morza, największą, jaka była dotychczas przedsięwzięta w tym kierunku. Ekspedycja ma przebiec na 800 mil terytorjum niekniejnego stopa lądzka, a cały dystans jej wyniesie 1,700 mil. Shackleton chce usłać, czy góry Victorja połączone są poprzec kontynent z Andami. Ekspedycja składać się będzie z 6 osób, 120 psów, 2 aeroplanów, oraz sam specjalnie skonstruowanych.

**Nauczył karaluchy.**

Dr. J. S. Szymański umieścił karaluchy w jasnej części pudła, pozostawiając drugą część tegoż pudła ciemną. Karaluchy stały unikają światła i daży do ciemności. Lecz w pudle dra Szymańskiego karaluchy, biegnący ku ciemności, otrzymał uderzenie elektryczne, nieszkodliwe wprawdzie, ale przykre. Wtedy się cofał do światła. Zwolna tak przywykły do nieprzestępowania linii granicznej że żaden nie próbował przedostać się w cień.

Tak więc nawet karalucha można czegoś nauczyć. Donosi o tem „Wszelchświat“.

**Nie wykrył półdwa.**

Pewien rybak holenderski, łowiący ryby w kanale w pobliżu miejscowości Schouw znalazł w sieci zamiast ryb szkatułkę, a w niej kosztowności, ocenione na 60,000 marek. Skutkiem ogłoszeń w gazetach zjawił się prawy właściciel, jakiś amerykańkanin, który płynąc po kanale, zgubił ową szkatułkę.

**Humor i satyra**

**Wszystko potrafi.**

Fabrykant: Rozumiem. Potrzebujecie panowie płyt pancernikowych, którychby żadna kula armatnia nie przebiła? Sprzedajemy tego rodzaju płyty codziennie w wielkiej ilości.

Agent: Nie, pan mnie źle zrozumiałeś. Chcemy by nam pan sporządził działko, którego kula przebiłaby każdą płytę pancernikową.

Fabrykant: I to potrafimy też naturalnie. Tego rodzaju prace codziennie wykonujemy i dostajemy na nie liczne zamówienia.

**Skuteczny środek.**

— Moj mąż znów pijany. Widzi pan, jak się zatacza? Oj, moja dola!  
— Dami pani powien środek doskonaly przeciwko pijanstwu.  
— Ale czy pan tego pewny?  
— Ależ najpewniejszy! Ja sam już osiem razy wyleczyłem się tym środkiem od pijanstwa.

**Na ślizgawce.**

— Pamiętajsz mężu, przed dwoma loty na tem miejscu oświadczyłeś się o mą rękę.  
— Niestety, pamiętam! Ze też ten przekłety łód wówczas się podemną nie zalał!  
— A to po co?  
— Możoby bodaj zimna woda doprowadziła mnie była do rozumu!

**Odetchnął.**

Lekarz: Panie! Nie pozostanie nie innego, tylko będą panu masiał nogę amputować.

Pacjent: (stary pijak): Dziękaj Bogu! A ja byłem już w strachu, że mi pan doktor zakaze pić piwa!

**W kuchni.**

Pani: Kucharko! Co tu robi ten żołniera z bosami nogami.

Kucharka: To nie, proszę pani, to jest mój somsiad ze wsi który przyszedł do mnie, aby mu zacerować skarpetki.

**Żakiół baranowy** uzupełnia nowy, modny, okazjynie, tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca Częstochowskiego“

**KAFLE i ROBOTY ZDUNSKIE**  
**L. NIEPRZECKI i S-ka**  
Teatralna № 34, Telefon № 321.

**Przebrać się** przy odzieżowej 42-64 Aleja zgubion Michała Jabłoskiego wiatrowek damską zieloną Rudnikach Marjanka, z różnymi drobiazgam i miętzy tymi miaskami kluczyk uprasza się o wrot- zguby do sklepu francuskiego Szkoła 7-12 „Singer“ za wynagrodzeniem 78

**Pracownia**

ubiorów damskich i dziecięcych p. I. Kazimierz, Teatralna 37. 60

**Potrzebne są** zdolne panny do zacementowania bielizny i haftów „Marji“ oraz przyjmują się panienki do nauki gruntownej 2 Al. 23 parter. 66

**Jedyny**

sklep bez konkurencji do sprzedania modności w Gońcu. Nr. 106

**Fortepiany i pianina**

Fabryki C. M. Schredera d. staw cy 5 Dworów Cesarskich i Krolow skich Licencja konserwatorium Murzynowych i piow-szorszednich polecam A. Glinki i Aleja 12 Cz. stocho wa. Firma Egzyst. od 1885 roku.

**Pojedyńcze**

i podwo, ne pokoje umeblowane do wynajęcia wspólnie mieszkanie dla Kobiety inteligentnej na dobrych warunkach 3 Aleja 60

**Oddam**

3500 rb. na 1 numer bi poteki. Adres Herby Pw terestante S. P. -

**Potrzebni**

chłopcy do zakładu słu-sarskiego go ul. Fabryczna Nr. 9. 75

**Do sprzedania**

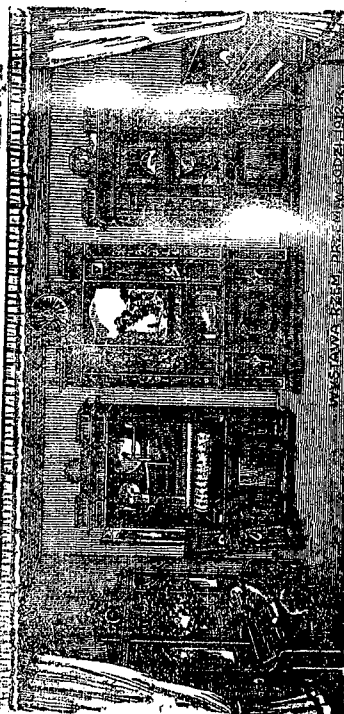
6 kresel d. bowych krytych skóra i garnitur mebli usywanych 2 Aleja 31 u tapicera 69

**Dom**

do sprzedania na 13 procent. Dobre warunki przystępny można z 2000 rub. do kupna wiadomość Warszawa 35 Jan Zyskowski 78

**WYSMIENIĆ W SMAKU**  
**KONIAK IMPERIAL**  
**ŻADAĆ WSZEDZIE!**

**DOM ARNDLOWY**  
**KZDZISŁAW RYLSKI**  
**CESIOGIOWA**



**Orkiestrony i Pianina**  
**Automatyczne**  
**ciężarowe, sprężynowe i elektryczne**  
**Stale na składzie.**

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez naucozyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem.

**SAMOUCZEK**  
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12 24 i 40; kurs I-y k. 80; kurs II k. 1.2  
**Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 20.  
**Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 75, kurs II-gi k. 1.20. — **Polsko-Ruski Elementarz** po kop. 5, 12, 24 40; — kurs I-y kop. 1.40; — kurs II-gi kop. 1.80 Nakład autora (Reussnera), Z. i o. s. g. Warszawa, który wysyła I-y zeszyt Samouczka gratis, po otrzymaniu marki pocztowej za 7 kop.

Hurtowa i Detaliczna  
**SPRZEDAŻ WĘGLA**  
wiadomość  
**W. KONIECZNY**  
Nowy Rynek 3, w Częstochowie.

**PERFUMERJE**  
w wielkim wyborze krajową i zagraniczną  
Poleca: skład materiałów aptecznych i farb  
**Wacława ORŁA**  
w Częstochowie, III Aleja 46.

**II ga Aleja № 20 od frontu I-sze pięć tro miesz № 1. Marji Beżé**  
Zródło taniego nabycia, bo w prywatnym mieszkaniu, wszelkiego rodzaju  
**Towarów Bławatnych**  
poleca paniom: krepy drap de dames, szewioty materjali sztuczne jedwabie jako też płótna półplótna madapolamy i fartuchy etc. etc. —

**A. DĘBICKI Geometr**  
**przebiegły**  
Teatralna 23 m. 14, parter Tel. 602.  
Wykonuje wszelkie roboty mierzne.

**Chrześcijańska pracownia**  
**Czapek i Kapeluszy**  
**„POLONIA“**  
Częstochowa, 2 Aleja №19,  
gdzie teatr Paryski. Poleca: czapki u-niormowe, cywilne zimowe męskie po 45, 65, 95 i wyżej i dzieciinne po 25, 35, 45, 65 i wyżej oraz kapelusze różnych gatunków najnowszych fasonów po najniższych cenach,

**Adresy firm Chrześcijańskich na cały rok 1914 za cenę 6 rb. rocznie drukowane jeden raz na tydzień przyjmuje Administracja naszego Gońca Częstochowskiego**

**„Manicure“**  
Przyjmuje: od 6-tej do 8-jej wieczorem. W Niedziela i Święta od 2-jej Ogrodowa 41 m. 5. —

**Kucharka**  
znajęca się dobrze na kuchni poszukuje zajęcia 8 Aleja 55 m. 26 76

**Poszukuje**  
miejsca kasjerki lub szk. pedentki Wiadomość ul. Cerkiewna Nr. 48. Telef. 148 71

**Ostrzeżenie**  
Niniejszym ostrzegam przed nabyciem od p. Kłocha Grześkiewicza Adama „Pietrzyńskiego“ lub od innych osób 4 wksli in blanco i dwa po 200 rb. jeden na 100 rb. i jeden na 80 rb podpisane przez moją żonę Annę Konieczną i przeze mnie Władysława Koniecznego, gdyż te wkslowe blankiety są bezwartowne i bezwartościowe i takowy oplatcać nie będą. Częstochowa Władysław Konieczny 62